

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-ludowy/91811,Dziedzictwo-Zywii-konspiracyjnego-miesiecznika-Ludowego-Zwiazku-Kobiet.html>



Pomnik Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet, 2019 r. Fot. Mateusz Niegowski (IPN)

ARTYKUŁ

Dziedzictwo „Żywii” - konspiracyjnego miesięcznika Ludowego Związku Kobiet

Autor: AGNIESZKA KLARMAN 19.05.2022

Ludowy Związek Kobiet w czasie okupacji i po zakończeniu wojny podkreślał swą autonomię organizacyjną, przy jednoczesnym powiązaniu z ruchem ludowym. W grudniu 1944 r. odbyła się pod przewodnictwem Marii Szczawińskiej konferencja LZK, na której wytyczono plan działania na pierwsze miesiące powojenne.

Tymczasowy Zarząd LZK podjął wówczas starania o utworzenie własnego organu prasowego, który miał być kontynuatorem dorobku wojennej „Żywii”. Jednak w 1945 r. usiłowania te spotkały się z odmową ze strony Centralnego Biura Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk umocowanego przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego.

Ruch ludowy pod władzą komunistów

Prowadzone już od końca 1943 r. machinacje PPR (powołanie prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego „Wola Ludu”) i reforma rolna z jesieni 1944 r. doprowadziły do rozbicia w ruchu ludowym: miejsce po okupacyjnym SL „Roch” zajęły aktywowane w 1944 r. satelickie względem komunistów Stronnictwo Ludowe oraz powstałe w lecie 1945 r. PSL. Podział ten dotknął także LZK – powstał wówczas Wydział Kobiety przy Naczelnym Komitecie PSL oraz Sekcja Kobiet przy SL.

Sytuacja, w jakiej znalazł się ruch ludowy w Polsce po 1945 r., miała ogromny wpływ na rozwój kobiecej myśli ludowej. W latach 1945-1949 funkcjonowała ona w ogółem 23 dodatkach, działach i kolumnach w prasie ogólnej i jednym samoistnym wydawniczo piśmie „Kobieta Wiejska” (1947-1949).

Wydział Kobiety PSL

Spadkobiercą LZK i kontynuatorem jego działalności był powstały z jego przekształcenia Wydział Kobiety PSL.

Przystąpił on do wydawania dodatków kobiecych w prasie ogólnej ruchu ludowego. Ostra walka rządzącego obozu komunistycznego z przeciwnikami „władzy ludowej” – w tym polityka rozbijania i niszczenia PSL – nie sprzyjała jednak rozwojowi i reaktywacji tradycji prasowych z czasów okupacji.

Działaczki Wydziału Kobiecego PSL, były współredaktorki „Żywii” – Genowefa Osiejowa, Barbara Matusowa, Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa, Michalina Patrykowska i inne – prowadziły w warszawskiej gazecie „Polska Ludowa” tygodniową kolumnę pt.: „Życie Kobiecte”. Tam też zrodził się pomysł kontynuowania dziedzictwa „Żywii”.

Głos poza cenzurą

W marcu 1946 r. opublikowano nielegalnie pierwszą z siedmiu jednodniówek – cykl ten, aby nawiązać wprost do dorobku konspiracyjnej „Żywii”, otwierało pismo noszące ten właśnie tytuł. Do grudnia 1946 r. ukazały się jeszcze: „Głos Matki”, „Kobieta Wiejska”, „Życie Kobiecte”, „Na Straży”, „Kobieta w Państwie”, „W Pracy Nad Sobą”. Redaktorką naczelną została Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa. Pisma łączył wspólny podtytuł: „Jednodniówki Wydziału Kobiecego PSL”. Od numeru drugiego do siódmego, tak jak w czasie okupacji, dołączano do nich dodatek dla dzieci „Biedronka”. Jednodniówki miały format A4, objętość od 25 do 50 stron i nakład od 3 do 5 tysięcy egzemplarzy.

Ludowość i nowoczesność

Przekaz PSL-owskiej „Żywii” miał charakter wspomnieniowy, dominowały opisy działalności konspiracyjnej LZK. Myśl kobieca nabrała tu wyraźnie ludowego charakteru odchodząc od uniwersalnej idei pisma dla wszystkich kobiet, natomiast optymizm ideowy związany z perspektywą odrodzenia się państwa polskiego osłabł, szczególnie w obliczu trwającego już konfliktu z obozem rządzącym i narastających ataków na PSL.

W artykułach poświęconych poległym działaczkom ich związek z ruchem ludowym ponownie podkreślany jest przez metafory gospodarskie: gospodarstwo, pole, rola, ziarno itp.

„Z każdą wiosną gospodarz obchodzi pole i bada stan ozimin. (...) Codziennie wieczorem gospodyni obchodzi obejście. (...) Co dzień kończy się noc, ale wschodzący dzień już nie woła Was do gospodarskich zajęć. Już nie obejdziecie swego gospodarstwa ni razu o wieczornej porze. Nie wyjdziecie z gospodarzem w niedzielę w pole. Inna Wam patrzyła się gospodarka, inna służba. (...) Ze wschodu na zachód, z północy na południe idą przez Polskę miedze usiane mogiłami, jak ziarnem krwawym.”

Pojawia się także element tęsknoty za nowoczesnością i upatrywanie w niej rozwiązania wielu bolączek kobiety wiejskiej.

„Gotujemy, sprzątamy, prasujemy, pierzemy z ELEKTRYCZNOŚCIĄ. Jeszcze nie my, ale kobiety amerykańskie. Rano w mieszkaniu huczy elektrolux. To czyszczenie podłóg. Na olśniewająco białej tafli elektrycznej kuchni gotuje się śniadanie, gra radio włączone w elektryczny kontakt, elektryczna pralnia już przygotowana jest do wyręczenia nas przy balii.”

Żyjemy w okresie społeczeństw zorganizowanych

Wraca się także do nakreślenia „idei przewodnich” organizacji kobiet wiejskich. Oprócz raportu z historycznych uwarunkowań ludowego kobiecego ruchu można odnaleźć wiele deklaracji ideowo-społecznych. Kobieta wiejska jest w tym programie odindywidualizowana, występuje nie jako jednostka, ale jako element grupy społecznej. Ponownie podkreśla się, że „kobięcy pierwiastek” w polityce oznacza wzrost morale całego narodu.

„Kobiety wiejskie organizują się dla szczęścia swych najbliższych, męża, dziecka, rodziny. Dla szczęścia swej wsi, narodu, państwa, wreszcie dla swego własnego szczęścia. (...) Żyjemy w okresie społeczeństw zorganizowanych. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że nie sposób oddzielić siebie i swoją rodzinę od przemian idących światem. (...) Z racji naszej liczebności, odrębnego charakteru naszych warsztatów pracy, z racji wreszcie innych metod wychowawczych, jakie stosujemy, metod, które wynikają z odrębności psychiki kobiecej wyodrębniamy się w Wydział. (...) Podstawą naszych prac i naszego postępowania jest świadomość, że zrzeszamy się jako kobiety związane z najistotniejszymi wartościami wsi, z jej wolą postępu i poszanowaniem słusznej tradycji, z jej zdrowym rozumem i sercem czującym w sposób prosty, a nie fałszowany.”

Charakter instruktażowy

Jednodniówka, podobnie jak okupacyjna „Żyvia”, nie traci swego charakteru instruktażowego. Zwraca się „Do rodaków naszych” w Ameryce i Europie z prośbą o pomoc materialną dla najuboższych w kraju, pisząc dokładnie, czego potrzeba oraz w jaki sposób można dary przekazywać; podaje zasady zdrowego odżywiania; ordynuje wytyczne organizacji Sekcji Kobiet przy Kole PSL. Wiersze i opowiadania patriotyczne „zadane” są kobietom do poczytania swym dzieciom, a Kobięca Uczelnia korespondencyjna nakłania do podjęcia

samokształcenia.

Nowa „Żyvia” jest niezwykle ciekawym źródłem ukazującym specyfikę i oryginalność ludowej prasy kobiecej tuż po wojnie. Działaczki zaangażowane w ruch ludowy na łamach prasy piórem walczyły tak o sprawy narodowo-wyzwoleńcze, jak i o równouprawnienie kobiet wiejskich. Powiązanie z ruchem ludowym nadaje retoryce pism oryginalny wyraz na tle całości polskich dążeń niepodległościowych.

COFNIJ SIĘ